Rok XIV. Nr. 210 SOSNOWIEC, wtorek 1 sierpnia 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

ś. p.

STANISŁAW
KRAUPE

PRZEMYSŁOWIEC

przeżywszy lat 78 nieoczekiwanie rozstał się z tym światem dnia 30. lipca 1939 r.

Eksportacja Zwłok z domu żałoby przy ul. Aleja M. Mireckiego do Kościoła Parafialnego w Sosnowcu odbędzie się we wtorek dnia 1-go sierpnia o godz. 18,1/2 (6-ta minut 30 wieczorem)

Nabożeństwo żałobne w Kościele Parafialnym odbędzie się w środę o godzinie 10-tej rano.

Wyprowadzenie Drogich nam Zwłok z tegoż Kościoła na Cmentarz Parafialny nastąpi również w środę dnia 2-go sierpnia o godz. 18-ej (6-ta wieczorem).

Na smutne te obrzędy zapraszają Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCIOWIE, WNUCZĘTA i RODZINA

s. † p.

BOLESŁAW CZARNECKI

długoletni urzędnik Gwarectwa „Hrabia Renard", odznaczony Krzyżem Niepodległości

zmarł w dniu 29 lipca 1939 r.

W zmarłym straciliśmy człowieka prawego charakteru, sumiennego i oddanego pracownika Gwarectwa.

Cześć Jego pamięci

DYREKCJA GWARECTWA „HRABIA RENARD"

s. † p.

Bolesław CZARNECKI

CZŁONEK ZWIĄZKU PEOWIAKÓW ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO, UCZESTNIK WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI, ODZNACZONY KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI, KRZYŻEM POW, ORLĘTAMI i innymi

zmarł w dniu 29 bm. w wieku lat 45.

W Zmarłym stracił Związek cichego i oddanego kolegę we wszystkich pracach państwowo - społecznych.

Ziemia, którą tak ukochał i za którą walczył, niech Go przytuli.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD KOŁA POWIATOWEGO ZWIĄZKU PEOWIAKÓW w SOSNOWCU

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 sierpnia br. o godz. 15-ej z mieszkania przy ulicy Szkolnej Nr. 4 na cmentarz sosnowiecki.

Rewolucyjne wrzenie w Hiszpanii

Krwawe starcia republikanów z falangistami

LONDYN, 31. 7. „Daily Telegraph" donosi że w jednym tylko okręgu barcelońskim znajduje się obecnie 650 tysięcy bezrobotnych. Więzienia w Hiszpanii są przepełnione.

W górach Asturii znajduje się dotychczas około 10 tysięcy uzbrojonych republikanów którzy czekają tylko na rozpoczęcie się zamieszek w Hiszpanii aby wystąpić natychmiast do walki przeciwko dzisiejszym dyktatorom.

Z innych źródeł dowiadujemy się, iż parokrotnie już doszło do starć między republikanami a falangistami. O szczególnie krwawym starciu donoszą do Hendaye z okolic Alicante i pogranicza z ukrywającymi się w górach repu... francusko-hiszpańskiego.

HENDAYE, 31. 7. Sytuacja w Hiszpanii w dalszym ciągu jest niewyjaśniona. Nikt dotychczas nie wie, po czyjej stronie stoi Franco. Wiadomości o wysłaniu misji do Alfonsa XIII dotąd oficjalnie nie zostały potwierdzone. Ale utrzymują się uporczywe wersje, że z polecenia gen. Franco do Szwajcarii wyjechał książę Maura.

LONDYN, 31. 7. W Londynie nie dają wiary wiadomościom o wysłaniu przez gen. Franco delegacji do byłego króla Alfonsa XIII. Alfons XIII niejednokrotnie przedtem wypowiadał się głośno, że — chociaż w dalszym ciągu uważa się za prawnego króla Hiszpanii, ale nie wróci do kraju, dokąd naród hiszpański własnowolnie nie wezwie go na tron.

Z drugiej strony wszystkim wiadomo, że Falanga nie chce restauracji monarchii. Zdecydowanie popierają to stanowisko „Falangi" zarówno Hitler jak i Mussolini. Nadto wśród samych monarchistów istnieją trzy kierunki: jedni opowiadają się za Alfonsem XIII drudzy za księciem Asturii Juanem, wreszcie inni za ks. Ksawerym Bourbon-Parma, przywódcą karlistów.

LOZANNA 31. 7. Sekretarz Alfonsa XIII poinformował prasę, że były król żadnych propozycyj z Hiszpanii nie otrzymał.

Stan rokowań moskiewskich

w oświetleniu prem. Chamberlaina

LONDYN, 31. 7. Parlament brytyjski rozpoczął dziś ostatni tydzień swych obrad przed rozejściem się na wakacje letnie.

Odpowiadając na zgłoszone w Izbie Gmin interpelacje prem. Chamberlain oświadczył, że rząd sowiecki zaproponował, iż w obecnym stanie rokowań byłoby korzystne rozpoczęcie niezwłocznie rozmów o charakterze wojskowym. Rządy francuski i brytyjski porozumiały się w sprawie wysłania w najbliższym czasie delegatów wojskowych do Moskwy. Równolegle do rozmów wojskowych będą się toczyć rokowania polityczne celem zawarcia ostatecznego układu politycznego. Brytyjskimi delegatami wojskowymi będą adm. sir Reginald Drax, marszałek lotnictwa sir Charles Burnett i mjr. John Haywood. Rozmowy prawdopodobnie rozpoczną się w tym tygodniu.

Kilku członków Izby Gmin zwróciło się na popołudniowym posiedzeniu z zapytaniem, czy rząd rozważał możliwość wypowiedzenia brytyjsko - japońskiego traktatu handlowego, podobnie jak to uczyniły St. Zjedn. A. P. z swoim układem gospodarczym z Japonią. W odpowiedzi prem. Chamberlain oświadczył, że sprawa ta wymaga dokładnego zbadania i żałuje, że nie może złożyć w tej chwili jakiejkolwiek deklaracji na ten temat. W każdym razie niezbędnym byłoby przeprowadzenie konsultacyj z rządami dominiów.

Fabryka fałszywych pieniędzy w więzieniu

Olbrzymia afera w Anglii

LONDYN, 31. 7. Wielką rewelację wywołało doniesienie tygodnika angielskiego „Renault" o finansowaniu terrorystów irlandzkich przez Niemcy. Dowód przeprowadzono wsposób bardzo uproszczony.

Otóż rząd angielski oznakował niedawno w Niemczech poważną ilość funtów, notując wszakże skrupulatnie numery poszczególnych banknotów. Okazało się że niebawem przy aresztowanych terrorystach irlandzkich znaleziono te właśnie banknoty, które były zdeponowane w Niemczech.

Z okazji tej poseł de Kerillis pisze że znane są metody Niemców w organizowaniu sabotażowych grup terrorystycznych w okresie przedwojennym w innych krajach.

Wiadomo, że przed wybuchem wielkiej wojny Niemcy spodziewali się również przy pomocy irlandzkich organizacyj terrorystycznych sparaliżować całe życie gospodarcze Anglii.

W Rumunii stworzyli „żelazną gwardię", w Belgii powołali do życia reksistów, zaś w Rosji Sowieckiej weszli w kontakt ze sferami wojskowymi konspirując z nimi i w końcu sami wydali w ręce władz sowieckich marsz Tuchaczewskiego...

Wreszcie nie jest tajemnicą dla nikogo że ręka niemiecka wywołała krwawe zamieszki w Palestynie. Nie ma po prostu żadnej dziedziny życia gospodarczo-politycznego w Niemczech i poza jej granicami, w której by agenci „Gestapo nie spełniali swoich czynności podstępczych".

Armaty czeskie na linii Zygfryda

LONDYN, 31. 7. Specjalny wysłannik „News Chronicle" przebywający na pograniczu francusko niemieckim, donosi że w fortach linii Zygfryda zmieniono załogę oraz uzbrojenie.

Przez cały tydzień przybywały kolumny ciężarowe z działami dla fortów. Działa te są pochodzenia czeskiego. Wszystkie wsie i miasta pogranicza niemieckiego przepełnione są wojskiem. Jednocześnie Gestapo przeprowadza czystkę wśród ludności i robotników przemysłu nadreńskiego.

W Roessling przeprowadzono liczne aresztowania wśród robotników zajętych w tamtejszych fabrykach i przewieziono ich do Dachau.

ZEZNANIE SZPIEGA

WARA OD POLSKIEGO MORZA!

Niebywała profanacja kościowa

przez hitlerowców w Austrii

WIEDEŃ, 31. 7. W austriackiej miejscowości alpejskiej St. Veid — nie daleko Linzu doszło do incydentu pomiędzy partią narodowo-socjalistyczną, a tamtejszym proboszczem. Proboszcz odmówił pobłogosławienia zwłok zabitej tam w katastrofie samochodowej pary małżonków pochodzących z Rzeszy a to dlatego że para ta zawarła ślub cywilny przepisany obecną ustawą przyjętą przez partię a nie miała ślubu kościelnego. W związku z tym partja narodowo - socjalistyczna zmobilizowała i wysłała na pogrzeb ten formacje S. A. itp. które otworzyły siłą kościół, celem dostania się do dzwonów oraz cmentarz. Proboszcz ratował się ucieczką do lasu.

TOKIO
w przeddzień decyzji

Wypowiedzenie, przez rząd Stanów Zjednoczonych, amerykańsko-japońskiego traktatu handlowego z roku 1911, oznacza bardzo poważny zwrot w sytuacji na Dalekim Wschodzie. Jedną z najbardziej charakterystycznych cech wojny japońsko chińskiej, jest brak oficjalnego.. stanu wojennego, brak wypowiedzenia wojny. Z tym śmiesznym na pozór faktem łączy się daleko - sięgające konsekwencje. Powagę ich uwydatniła dobitnie wielka japońska konferencja imperialna, która miała miejsce w styczniu 1938 r. Zastanawiała się ona właśnie (krwawe walki o olbrzymim zasięgu trwały już pół roku) nad wypowiedzeniem wojny zrezygnowała z tego jednakże. Bowiem stwierdzenie oficjalne istnienia stanu wojennego, pociąga za sobą dwo jakie skutki. 1) przerywa stosunki łączące obywateli, należących do wojujących ze sobą państw; 2) powoduje zastosowanie przez państwa postronne praw o neutralności.

Pierwsza z tych zasad utrudniałaby znacznie, lub nawet uniemożliwiła plany japońskie, dążące do stworzenia w prowincjach podbitych, sprzyjających sobie rządów, któreby w przyszłości zostały uznane przez resztę państwa chińskiego. Druga narażiłaby na szwank stosunki handlowe Japonii z mocarstwami europejskimi i ze Stanami Zjednoczonymi.

Chińczykom zresztą wypowiedzenie wojny przyniosłoby również większe straty niż korzyści.

Tymczasem wojna się przyciagnęła. Japonia, chcąc pozbawić przeciwnika pomocy z zewnątrz, zmusiła Anglię za pomocą różnych szykan (jak blokada Tientsinu i innych koncesyj europejskich) do uznania stanu wojennego Zyskała w ten sposób korzyści, jakie by jej dało wypowiedzenie wojny, nie narażając się jednocześnie na straty.

Tymczasem wojna się przeciągnęła. się Stany Zjednoczone, tym bardziej, że i one odczuwają w Chinach presję japońską. Konsekwencją jest wypowiedzenie traktatu handlowego. Krok ten leży całkowicie po linii postępowania Ameryki.

Traktat wypowiedziany obecnie, przestanie obowiązywać dopiero za sześć miesięcy. Przez ten czas Japonia będzie miała możność zastanowienia się nad dalszym postępowaniem. W razie dojścia do porozumienia zostanie zawarta nowa umowa, w innym wypadku może nastąpić bardzo poważny konflikt. Nie trzeba zapominać, że mocarstwa europejskie obecnie zajmują na Dalekim Wschodzie. stanowiska ściśle obronne. Prawdziwa konkurencja na Pacyfiku, poparta odpowiednimi siłami morskimi rozwija się między Japonią a Stanami Zjednoczonymi.

Nie jest zresztą rzeczą prawdopodobną, by Japonja zwlekała z decyzją pół roku. Rząd tokijski ulegający w znacznej mierze wpływom wojskowym lubi szybkie postanowienia. Do ustalenia bez zwłoki dalszej linii postępowania, skłania także sytuacja na innych odcinkach. Już nadchodzą informacje o możliwości wypowiedzenia układu handlowego także przez Anglię, która na Dalekim Wschodzie uzgadniała ściśle swe postępowanie ze Stanami Zjednoczonymi. W Hongkonku uchwalono przymusową służbę wojskową. Jednocześnie wojna z ZSRR na granicy mandżurskiej, komplikuje się sprawą Sachalinu. Już floty obu państw wpłynęły na niebezpieczne wody. A tymczasem wojna z Chinami trwa..

Japonia stoi w obliczu rosnących trudności. Czy zechce je rozciąć mieczem?

MIECZ.

PRZESILENIE RZĄDOWE W HOLANDII
Oblicze partyj politycznych


Colijn.

Przesilenie rządowe w Holandii, rozpoczęte 30 czerwca podaniem się do dymisji prem. Colijna i pozostałych ministrów, trwa w dalszym ciągu. Utworzony przed kilkoma dniami t. zw. „rząd fachowców“ utrzymał się zgodnie z przewidywaniami, nader krótko, bowiem 27 lipca nastąpił

NOWY KRYZYS GABINETU HOLENDERSKIEGO.

Jakie są przyczyny tego, miesiąc, jak dotąd trwającego przesilenia rządowego? Powodem dymisji z 30 czerwca była różnica zdań, istniejąca między ówczesnym premierem, szefem partii konserwatystów protestanckich, Colijnem, a katolikami, którzy tworzyli wówczas wraz z pierwszymi koalicję rządową. Chodziło o zarządzenia ekonomiczne i nałożenie na obywateli nowych podatków w następstwie zwiększenia przygotowań i zbrojeń wojskowych. Zarządzenia premiera Colijna spotkały się z ostrym sprzeciwem partii katolickiej, która uprzednio wysunęła na szeroki program reform społecznych.

W SZCZEGÓLNOŚCI ZAŚ SPRAWĘ WIELKICH ROBÓT PUBLICZNYCH.

Długoletni premier Colijn otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu, jednak na skutek niemożności dojścia do porozumienia z pozostałymi partiami Colijn ustąpił, misja zaś powierzona została z kolei Koolenowi, członkowi partii katolickiej. Wysiłki jego w kierunku porozumienia z protestantami - konserwatystami i socjalistami spełzły na niczym i misja sformowania nowego rządu przekazana została ponownie Colijnowi. Jego gabinet „fachowców“ utrzymał się kilka dni zaledwie na skutek przyjęcia w parlamencie votum nieufności dla nowego rządu.

W TEN SPOSÓB KRYZYS GABINETOWY TRWA W DALSZYM CIĄGU.

Trudności utworzenia nowego gabinetu wynikają ze stanowiska szeregu partyj, które nie mogą dojść ze sobą do porozumienia. Na podstawie wyborów z roku 1937 w Izbie poselskiej, liczącej razem 100 miejsc, reprezentowanych jest ogółem 9 partyj. Najliczniejszymi są: partia katolicka, mająca 31 posłów, socjalistyczna — 23 i antyrewolucyjna — 17. Ta ostatnia w połączeniu z t. zw. „Historycznymi-chrześcijanami“ mającymi 8 posłów tworzy wspomnianą wyżej partię konserwatystów protestantów, której obecnym wodzem jest Colijn. Poza tym w Izbie zasiada 6 liberałów demokratów, 4 nar. socjalistów, 3 komunistów i po 2 chrześc. demokratów i reformistów.

Jak wygląda ideowe oblicze poszczególnych partyj? „Prawicę“ parlamentarną tworzą katolicy, partia antyrewolucyjna i hist. chrześcijańska. Na „lewicy“ znajdują się liberali-demokratyczni, socjaliści i komuniści. Z pośród partyj prawicowych rekrutują się zagorzali zwolennicy.

DALEKO IDĄCYCH REFORM GOSPODARCZYCH I POLITYCZNYCH.

Powstała w r. 1926 partia rzym.-katolicka jest oficjalną reprezentacją katolicyzmu w Holandii. „Państwo musi być ożywione pozytywno-chrześcijańskim duchem“ — oto program tej partii. Stąd też wynikają żądania w kierunku odpowiedniego prawosławstwa małżeńskiego, obyczajności i ochrony rodziny,

JAKO KOMÓRKI PODSTAWOWEJ W PAŃSTWIE.

Partie antyrewolucyjna i hist. chrześcijańska wywodzą się z jednej wspólnej partii antyrewolucyjnej, powołanej do życia w roku 1878 przez jednego z twórców nowego parlamentaryzmu holenderskiego ks. dr. Kuypera. Według programu tej partii źródło wszelkiej władzy państwowej leży nie w woli narodu, ani w prawodawstwie, ale wyłącznie w Bogu. Porządek rzeczy, podany w Piśmie Świętym, ma być wyłącznym drogowskazem postępowania. Podstawą ustroju państwowego jest wolność osobista obywateli. Pod względem politycznym obie partie idą po linii idei demokratycznych. Jak widać, ideologiczne partie te zbliżone są do katolików, podział zaś ma raczej historyczne,

NIŻ PRAKTYCZNE MOTYWY.

Trzecia z najliczniejszych partyj — socjaliści — stanowi zarówno pod względem religijnym, jak i społeczno-politycznym antytezę wyżej wspomnianych partyj. Jej antyklerykalne stanowisko spowodowało w znacznym stopiu to, że aczkolwiek partia ta posiada dość duży wpływ w masach, w latach powojennych nie była powołana ani razu do tworzenia gabinetu. Program pol. społeczny opiera się

PRZEDE WSZYSTKIM NA WIELKIM PLANIE PRACY.

Obie skrajne partie nar.-socjalistyczne pod wodzą Musserta i komunistyczna nie mają żadnych wpływów w kraju, który jest nader przywiązany do idei demokratycznych, do wolności indywidualnej i — w przeważającej mierze — do postępowania w myśl zasad chrześcijańskich.

Upadek gabinetu „fachowców“ wskazuje iż przyszły rząd będzie musiał mieć charakter polityczny, co przemawia za tym, iż — w obecnej sytuacji — ponownie dojdzie do zjednoczenia obu chwilowo powaśnionych partyj: katolickiej oraz połączonych antyrewolucyjnej i hist.-chrześcijańskiej.

A. P.

W telegraficznym skrócie

SYN KRÓLA ZOGU CHORY

Z Oslo donoszą że b. król Zogu z rodziną odłożył zapowiedziany na piątek wyjazd do Antwerpii z powodu nagłej choroby syna Aleksandra.(

Zamówione miejsca na statku zostały odwołane, następny zaś statek odchodzi w przyszły piątek.

SZALENIEC SIEDZIAŁ DWA DNI W DNIESTRZE

W Mariampolu uległ chory umysłowo, Ferdynand Pajda, atakowi szału i przez 48 godzin przebywał w Dniestrze nie chcąc stamtąd mimo starań przechodniów wyjść. Wkońcu uległ atakowi i utonął.

POŻAR NA PAROWCU NIEMIECKIM

Katastrofalna eksplozja przerwała nakręcanie wielkiego filmu niemieckiego p. t. „Ostatni apel“. Część tego filmu nakręcana była w pobliżu Świnoujcia na Bałtyku przy współudziale jednostek niemieckiej floty wojennej.

Na parowcu ‚Reiher”, na którego pokładzie znajdowali się główni wykonawcy wybuchła z niewyjaśnionych przyczyn bomba wskutek czego parowiec został silnie uszkodzony i zaczął tonąć.

Wśród aktorów powstała panika, jednakowoż dzięk iszybkiej pomocy udzielonej przez załogę, personel artystyczny oraz załoga parowca zostali uratowani.

Wśród aktorów znajdowali się czołowi artyści filmu niemieckiego Emil Janning, Werner Kraus i Józef Siebert oraz reżyser Kimmich.

1 SIERPNIA 1914 ROKU.

Minęło ćwierćwiecze

Mobilizacja powszechna w Niemczech i wypowiedzenie wojny Rosji.

Francja w odpowiedzi na ultimatum niemieckie w sprawie określenia jej stanowiska wobec wypowiedzenia przez Niemcy wojny Rosji, odpowiedziała, że uczyni to, co będzie uważała za korzystne dla siebie, a w parę godzin potem ogłosiła powszechną mobilizację. W rezultacie lokalny konflikt austrjacko — serbski, wobec stale narastających w ubiegłych latach przeciwieństw, przerodził się w wojnę europejską. Niemcy zdecydowani na pogwałcenie neutralności Belgii, łudzą się jeszcze, że Anglia pozostanie w tej wojnie na uboczu.

Wśród ogólnego międzynarodowego poruszenia, podnoszenia wielu spraw politycznych na arenie międzynarodowych stosunków, o sprawie polskiej było głucho i cicho. Żadne z państw zaborczych nie chciało tej sprawy podnosić, każde bowiem zdawało sobie sprawę, że raz podniesiona, nie zejdzie już z widowni politycznej i w taki czy inny sposób musi być rozwiązana. Było jasne, że głos w sprawie polskiej podnieść może tylko naród polski i od stopnia siły, jaką potrafią Polacy na początku wojny ujawnić, zależeć będzie w dużym stopniu dalszy rozwój tego zagadnienia.

W tym kierunku zamierzenia Piłsudskiego streszczały się w przygotowaniu polskiej siły zbrojnej, która niezależna pod względem politycznym, mogłaby we właściwej chwili wystąpić w imieniu narodu polskiego i reprezentować jego prawa do niepodległości państwowej. Wobec potrójnej niewoli, jakiej od przeszło wieku ulegał naród polski, Józef Piłsudski, jako teren prac przygotowawczych wybrał b. zabór austriacki ze względu na to, że Austria z trzech zaborców najmniejszą reprezentowała siłę i więcej niż pozostali musiała się liczyć z Polakami. Wzrastający antagonizm między tym państwem a Rosją, dawał gwarancję, że ruch przeciw Rosji skierowany nie będzie narażony na prześladowania i znajdzie warunki rozwoju. Przygotować wyszkolone pod względem wojskowym kadry Wojska Polskiego, które w razie wojny winny ruszyć do Królestwa i tam wzrastając w siły podjąć walkę zbrojną — oto cel, jaki stał przed Józefem Piłsudskim. Cel ten wobec wybuchu wojny światowej wśród szeregu trudności i przeszkód zbliżał się ku realizacji. W razie wybuchu wojny Piłsudski zamierzał wkroczyć ze swymi oddziałami do Zagłębia Dąbrowskiego. Tam bowiem zachowane zostały związki organizacyjne z okresu rewolucji 1904—1905 wśród licznej i patriotycznie nastrojowej wielkiej rzeszy robotniczej. Wejście na ten obszar oddziałów Wojska Polskiego pociągnęłoby wielu ochotników do jego szeregów — pozwoliłoby mu się rozwiązać w krótkim czasie liczebnie i prowadzić działania w najbardziej sprzyjającej atmosferze.

Dlatego też Piłsudski już dnia 1 sierpnia wysłał pierwszy wywiad z Krakowa do Zagłębia Dąbrowskiego z zadaniem przeprowadzenia obserwacyj nad granicą, stwierdzenia jak zachowują się Rosjanie i zbadania nastrojów ludności. Zadanie to poruczone zostało Romanowi Starzyńskiemu i Józefowi Szajewskiemu. Odprawę z nimi przeprowadził Walery Sławek oficer w Komendzie Głównej.

Rejestracja osób obowiązanych do świadczeń osobistych

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1934 o świadczeniach osobistych (Dz. U. R. P. z r. 1939 nr. 55 poz. 354) upoważnia w artykule 11 Radę Ministrów do nałożenia już w czasie pokoju obowiązku zarejestrowania się na osoby należące do pewnych zawodów i podlegające świadczeniom osobistym. Należy tu zaznaczyć, iż świadczeniom osobistym podlegają wszyscy mieszkańcy Państwa płci obojga w wieku od ukończonych lat 17 do ukończonych lat 60, z wyjątkiem osób pełniących czynną służbę wojskową, duchownych, sędziów i prokuratorów, funkcjonariuszów państwowych, pracowników kolei państwowych i Francusko - Polskiego Towarzystwa Kolejowego, pracowników przedsiębiorstwa państwowego Polska Poczta Telegraf i Telefon, Monopolu Tytoniowego, Spirytusowego i Solnego, pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych i Funduszu Pracy, (zwolnienie nie dotyczy jednak lekarzy i personelu pomocniczo sanitarnego), pracowników polskich przedsiębiorstw regularnej komunikacji powietrznej i wreszcie personelu obcych przedstawicielstw dyplomatycznych i urzędów konsularnych a także ich rodzin.

Rada Ministrów, na podstawie wspomnianego przepisu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, wydała rozporządzenie z dnia 30 maja 1939 (Dz. U. R. P. nr. 48 poz. 309), którym nałożyła obowiązek rejestracji na osoby — oczywiście tylko te, które podlegają świadczeniom osobistym — posiadające umiejętność wykonywania czynności zawodowych w przemyśle, handlu, rolnictwie, komunikacji oraz w innych dziedzinach pracy mogących mieć znaczenie dla obrony państwa. Jednocześnie Rada Ministrów powierzyła Ministrowi Opieki Społecznej zarządzenie rejestracji — w porozumieniu z innymi właściwymi ministerstwami — w stosunku do poszczególnych kategorii osób.

Jak widać więc, Rada Ministrów nałożyła obowiązek rejestracji na jak najszersze rzesze ludności, określając tylko w sposób bardzo ogólny osoby obowiązane do rejestracji, dokładne natomiast sprecyzowanie osób powołanych do rejestracji będzie należało do Ministra Opieki Społecznej który niewątpliwie przede wszystkim zarządzi rejestrację w stosunku do tych zawodów, jakie z punktu widzenia obrony państwa są obecnie najważniejsze.

Ostatnio Ministrowie Spraw Wojskowych oraz Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej i innymi zainteresowanymi ministrami wydali rozporządzenie normujące właściwość władz przeprowadzających rejestrację i tryb postępowania w tych sprawach. Według tego rozporządzenia władzami właściwymi do przeprowadzenia rejestracji są wojewódzkie biura Funduszu Pracy (ekspozytury) oraz instytucje, którym powierzone zostały czynności wojewódzkich biur Funduszu Pracy. Do rejestracji wzywa się w drodze publicznych obwieszczeń, które powinny być rozplakatowane conajmniej na 14 dni przed terminem rozpoczęcia rejestracji. Obwieszczenie będzie wskazywało osoby obowiązane do zarejestrowania się, termin zgłoszenia się do rejestracji, miejsce zgłoszenia się, dokumenty jakie należy przedstawić przy zgłoszeniu oraz rygory karne za niedopełnienie obowiązku rejestracji.

Zgłoszenie do rejestracji musi być dokonane przez osobiste stawienie się przed władzą przeprowadzającą rejestrację; w wyjątkowych wypadkach władze przeprowadzające rejestrację mogą zezwolić na zgłoszenie pisemne i sposób zgłoszenia podać w obwieszczeniach.

Dane uzyskane przy rejestracji wpisuje się do kart rejestracyjnych.

Osoby rejestrujące się obowiązane są przedstawić władzy przeprowadzającej rejestrację zaświadczenie o przynależności do zawodu jaki powołany został do rejestracji. W tym celu właściciele (kierownictwa) przedsiębiorstw, zakładów i instytucyj przemysłowych, handlowych, komunikacyjnych oraz gospodarstw rolnych obowiązani są wystawić zatrudnionym u nich osobom, powołanym do rejestracji, zaświadczenia stwierdzające kwalifikacje zawodowe (przynależność do zawodu). Zaświadczenia te obok stwierdzenia kwalifikacji zawodowych tych osób, powinny zarazem podawać wysokość pobieranego przez nich wynagrodzenia. Rozporządzenie podaje wzór takiego zaświadczenia. Zaświadczenie powinno być doręczone osobie powołanej do rejestracji przed terminem rejestracji, tak by dana osoba mogła je przedstawić władzy przeprowadzającej rejestrację.

Osoby, które z jakichkolwiek powodów nie mogą przedstawić dokumentu stwierdzającego kwalifikacje zawodowe, będą stwierdzać własnym podpisem na karcie rejestracyjnej posiadanie tych kwalifikacji.

Osobom, które dopełniły obowiązku rejestracji, władza przeprowadzająca rejestracje wydaje odpowiednie zaświadczenia.

Protesty weksli przez pocztę

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem dzisiejszym

Ukazało się rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 19 lipca r. b. wydane w porozumieniu z min. poczt i telegr. o sporządzaniu przez urzędy i agencje pocztowe protestów weksli.

Urzędy i agencje pocztowe mogą sporządzać protesty weksli bez ograniczenia sumy wekslowej. Instytucje te nie mogą sporządzić protestów weksli, jeżeli: 1) weksel jest wystawiony w języku innym, niż państwowy (na obszarze województw poznańskiego, pomorskiego i śląskiego weksle mogą być wystawiane w języku niemieckim); 2) weksel jest wystawiony zagranicą lub na walutę zagraniczną; 3) weksel jest wystawiony na obszarze W. M. Gdańska choćby w walucie polskiej; 4) weksel jest zaopatrzony adresem; 5) protest ma być sporządzony przy przedstawieniu kilku egzemplarzy tego samego weksłu, albo przy przedstawieniu oryginału i odpisu weksłu.

Urzędy i agencje pocztowe sporządzają protesty weksli we wszystkich miejscowościach, które są obsługiwane przez listonoszów wiejskich. Warunki przyjmowania i przesyłania w listach zleceniowych weksli, przeznaczonych do protestu, określa ordynacja pocztowa. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem dzisiejszym a ukazało się ono w nr. 65 „Dziennika Ustaw" z 28 sierpnia r. b.

Zakończenie półkolonii

w olkuskim

W ub. sobotę zakończone zostały półkolonie letnie w powiecie olkuskim. W ciągu miesiąca korzystało z nich przeszło 600 dzieci najbiedniejszych. Wyniki przebywania dzieci na półkoloniach okazały się nadzwyczaj zadawalające, dzięki bowiem dobremu odżywianiu, wszystkie poprawiły się i nabrały radości życia. Półkolonie prowadzone były przez Zw. Pr. Obyw. Kob. przy pomocy harcerstwa. Ogólny koszt wynosił zgórą 12 tys. zł. pokryty przez powiatowy komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Olkuszu, ktróego prezesem jest dr. Łapiński.

Zakończenie półkolonii odbyło się wszędzie uroczyście z popisami dziatwy. W Olkuszu byli na nich pp. starostwo Mędalowie, dr. Łapiński, księża i wiele zaproszonych gości.

Różnego rodzaju zabawne i humorystyczne popisy dziatwy (na półkolonii w Olkuszu było ich 150) ich beztroskość i żywość, najlepiej świadczą o wychowaniu i opiece dizatwy pod ogólnym i oddanym kierownictwem p. Szmydowej.

Dziatwa wręczyła p. starościnie kwiaty, otrzymując wzamian wielką torbę cukierków.

Na zakończenie tej miłej gościny na kolonii i jednocześnie pożegnanie jej, dziatwa odśpiewała pieśń o „Pożegnaniu kolonii" i modlitwą harcerską.

Przy wspólnej herbatce, piękne przemówienie do dzieci wygłosił starosta mgr. Mędala. Jeden z chłopców wręczył p. staroście zł. 9.47, zebrane wśród dzieci na FON.

Drzazgi

Jak my wyglądamy?

Poczta lubi się szczycić tym jak to sprawnie doręczane są przesyłki drogą lotniczą do dalekich krajów. Jak szybko i jak nie drogo.

My zaś ciągle upieramy się przy jednym: poczta lotnicza do Wysp Dziewiczych — pięknie, ale także należy doręczać wszelkie przesyłki do pobliskiego Bukowna, Sławkowa, Okradzionowa i wielu, wielu innych małych zapadłych na głuchej prowincji miejscowości.

Już o tym zresztą pisaliśmy, lecz wciąż będziemy uparcie powtarzali, bo nam też jest nieprzyjemnie że Czytelnicy donoszą o nieotrzymywaniu gazety.

Prenumerata zapłacona, gazeta normal nie wysłana, a poczta nie doręcza.

Dlaczego? Kto w końcu ponosić ma za to odpowiedzialność?

My gołosłowni nie jesteśmy. Niżej zamieszczamy odpowiedź redakcji, która wymownie świadczy o jakimś poważnym nieporozumieniu między pocztą a adresatem.

Niechże więc, obok chwalebnej dążności do szybkiego doręczania poczty na kole podbiegunowym, pomyślą właściwe czynniki o równie szybkim i niezawodnym doręczeniu adresatowi, który znajduje się tuż i napróżno oczekuje na gazetę lub list z pobliskiego miasta.

wim

Odpowiedzi Redakcji

WP. JÓZEF ZAJĄC — BLACHOWNIA. Gazeta jest wysyłana codziennie. Prosimy reklamować na poczcie.

—oOo—

Przy głośniku

TRANSMISJE Z TERENU COP.

Polskie Radio stara się w transmisjach i reportażach ujmować jaknajpełniejszy obraz życia współczesnej Polski we wszystkich jego przejawach, społecznych, gospodarczych, kulturalnych i innych.

Oczywiście, że wrealizacji tego planu nie mogło zabraknąć transmisyj i reportaży z Centralnego Okręgu Przemysłowego. Wspaniała dynamika rozwojowa ziem wchodzących w skład okręgu, bogata w wyniki praca inżynierów i robotników polskich, stwarzająca wspaniałe rezultaty — to temat niezmiernie wdzięczny dla mikrofonu radiowego, poszukującego dziedzin tętniących tyciem, twórczością i postępem.

Polskie Radio nada kilkadziesiąt transmisyj z Centralnego Okręgu Przemysłowego, które zobrazują dorobek gospodarczy Polski n atym terenie.

Kierownik Wydziału Transmisyj i Reportaży Polskiego Radia, red. Tadeusz Strzetelski, objechał wraz z delegatem Ministerstwa Spraw Wojskowych teren Centralnego Okręgu Przemysłowego, ustalając szczegółowo poszczególne punkty transmisyj. Należy przypuszczać, że cykl transmisyj COP-u stanie się jedną z najwartościowszych pozycyj programu radiowego w najbliższym czasie.

Przy okazji należy wpsomnieć jeszcze o innym cyklu transmisyj, który ukaże nam życie królowej rzek Polski — Wisły od źródeł aż do ujścia i wyrazi w kilkudziesięciu obrazach podstawową prawdę polskiej racji stanu, ujętą syntetycznie w głośnych słowach Ministra Becka „Od Bałtyku odepchnąć się nie damy"!

—oOo—

Samorządy miejskie i wiejskie

NIE CHCĄ NOWYCH CIĘŻARÓW.

Jak się dowiadujemy, przyszły budżet Minister. Oświaty zostanie zredukowany o przeszło 7 miln. zł. Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ., pragnąc zmniejszyć kryzys w szkolnictwie, wystąpiło do Min. Skarbu z projektem przesunięcia części etatów nauczycielskich na samorządy miejskie i wiejskie.

Projekt Min. WR. i OP. spotkał się z bardzo ostrą krytyką czynników samorządowych i nauczycielskich, które widzą w nim niebezpieczny precedens dla przyszłości szkolnictwa i samorządu w Polsce.

Nieudałe włamanie do mieszkania w Sosnowcu

Dzielny dozorca przyczynił się do schwytania niebezpiecznych przestępców

Wczoraj pisaliśmy o sensacyjnym pościgu policji za dwoma włamywaczami na t. zw. „bagrze" pod Mysłowicami, którzy spłoszeni zostali pod czas kradzieży w Sosnowcu.

Dwaj zawodowi złodzieje: Icek Borensztajn Będzin, Kołłątaja 4? i Lejzor Jakubowicz bez stałego miejsca zamieszkania od dłuższego czasu poszukiwani przez władze bezpieczeństwa za różne kradzieże — uplanowali włamanie do mieszkania Moszka Landaua w Sosnowcu, Towarowa 2. W biały dzień przy pomocy łomów usz kodzili zamek i niespostrzeżenie dostali się do jego mieszkania. Landauowie w tym czasie wyjechali z Sosnowca, polecając opiece swe mieszkanie dozorcy domu, p. Władysławowi Dzwonkowi.

Dozorca domu spostrzegłszy włamywaczy w mieszkaniu powiadomił za pośrednictwem przechodniów policję, sam natomiast postanowił uwięzić ich w korytarzu. Złodzieje mając zamknięte wyjście rzucili się do ucieczki okna mi. Zaalarmowani domownicy z dzielnym dozorcą na czele wszczęli za włamywaczami pościg. Jednocześnie puściła się za nimi w pogoń policja. Pościg trwał około godziny. Włamywacze przemęczeni wreszcie ucieczką postanowili schronić się w t. zw. „bagrze" obok Mysłowic. Na miejscu zdjęli szybko z siebie ubrania i wskoczyli do wody. Borensztajn udawał, że się kąpie, natomiast jego wspólnotowarzysz, Jakubowicz ukrył się w wiklinach. Mimo to rozpoznano ich i w stroju kąpielowym wsadzono do przejeżdżającej w tym czasie taksówki, a następnie odstawiono do komisariatu w Sosnowcu. Dodać należy, że Borensztajn ma do odsiedzenia półtora roku więzienia za różne kradzieże.

Sensacyjny ten pościg odbił się głośnym echem w Sosnowcu.

Dziecko utonęło w kałuży

Tragiczny wypadek w Grodźcu

W Grodźcu wydarzył się tragiczny wypadek utonięcia 2-letniego Janusza Siodurskiego z Grodźca. Dziecko bawiło się na podwórzu. W pewnym momencie wpadło do kałuży, w której nie mogło się wydostać. Krzyki dziecka usłyszeli rodzice i pospieszyli z natychmiastową pomocą.

Ratunek okazał się jednak spóźniony. Dziecko wkrótce zmarło. Kałuża powstała na skutek ostatnich opadów.

5-u zamaskowanych bandytów dokonało napadu rabunkowego

na bank żydowski w Żarkach

Onegdaj w nocy około godziny 22 na mieszkanie Chila Cherszlikiewicza i bank Żydowski przy ul. Żwirki i Wigury w Żarkach, pow. Zawierciański, pięciu uzbrojonych w rewolwery zamaskowanych bandytów dokonało śmiałego napadu rabunkowego.

Po steroryzowaniu domowników bandyci zrabowali z kasy banku 111 zł. w gotówce oraz blankiety wekslowe na ogólną sumę 35.700 zł, po czym zbiegli w niewiadomym kierunku. Za bandytami policja zarządziła pościg.

Pobili nożami i toporkiem

mieszkańca Strzyżowic

Wczoraj został pobity przez nieznanych sprawców mieszkaniec Strzyżowic Stefan Pierzak.

Pierzak został zaczepiony przez nieznanych sprawców, którzy zadali mu kilka ciężkich ran nożami i toporkiem.

Pobitego przewieziono do szpitala powiatowego.

NOŻEM W SERCE

Drugim pobitym jest mieszkaniec Będzina Ludwik Sztajer, któremu również nieznani sprawcy zadali cios bagnetem w okolicę serca. Sztajer w stanie bardzo poważnym przewieziony został do szpitala powiatowego w Będzinie.

—oOo—

Katastrofa pociągu

W KAZIMIERZU

Wczoraj na stacji w Kazimierzu wykolejił się pociąg towarowy, zdążający z Sosnowca.

Skutkiem tej katastrofy nastąpiło opóźnienie w ruchu pociągów osobowych.

Strat poważniejszych nie było.

Dodatki na dzieci

DO RENT INWALIDZKICH LUB STARCZYCH.

Prawo do dodatku na dziecko do renty inwalidzkiej lub starczej jest uzależnione od istnienia następujących okoliczności: 1) pozostawania dziecka w stanie wolnym, 2) braku po stronie dziecka uprawnień do renty sierocej po jaikejkolwiek bądź innej osobie ubezpieczonej, oraz 3) nieprzekroczenie przez dziecko 18 lat życia względnie odbywania przez dziecko w wieku od 18 lat do ukończenia 24 lat życia studiów w zakładach naukowych publicznych lub mających prawa publiczności.

—x—

Po 120 letniej nieobecności

POWRÓCILI OO. BENEDYKTYNI DO TYŃCA

Historyczna osada Tyniec pod Krakowem przeżywała w niedzielę podniosłe uroczystości, związane z powrotem do Opactwa tynieckiego po przeszło 120-letniej nieobecności OO. Benedyktynów, dawnych włodarzy starożytnego opactwa. Tyniec na niedzielne uroczystości przybrał niezwykle uroczystą szatę.

U wylotu drogi, prowadzącej do klasztoru tynieckiego, ustawiono bramę z napisem „Tyniec OO. Benedyktynom", przy której odbyło się powitanie. Zebrali się przedstawiciele władz pańswowych i cywilnych oraz duchowieństwa: w imieniu ks. Metropolity Sapiehy ks. dziekan J. Niec i inni, dalej dziatwa, delegacje organizacyj miejscowych oraz komitet przyjęcia OO. Benedyktynów n aczele z wójtem gminy Emilewiczem w strojach regionalnych.

O godz. 10 przybyli OO. Benedyktyni na czele z Opatem O. Teodorem Neve, powitani przez miejscową orkiestrę, a następnie przemówił wójt Emilewciz. Po deklamacjach dzieci i wręczeniu przez dwie gospodynie tynieckie O. Opatowi Neve chleba i soli, wygłosił przemówienie jeden z OO. Benedyktynów.

Udano się następnie procesją do klasztoru opactwa na wzgórzu, gdzie u wejścia do kościoła nastąpiła uroczystość objęcia w posiadanie przez OO. Benedyktynów opactwa tynieckiego.

Przybyli do opactwa tynieckiego po przeszło 120-letniej przerwie OO. Benedyktyni pochodzą z Belgii, są oni jednak narodowości polskiej. Dotąd znajdowali się oni w Polsce tylko w Lubiu, w poznańskim

—oOo—

DWA WYROKI ŚMIERCI W BERLINIE

W Wirtembergii stracono 48-letniego Eugeniusza Maureraz za zamordowanie swego nieślubnego dziecka. Ścięto także 38-letniego Maksa Lorentza, który uciekając z więzienia, zadał ciężkie rany siekierą strażnikowi więziennemu.

Wiadomości bieżące

Wtorek 1 Sierpień	Dziś: Piotra Jutro: NMP. Anielsk. Wschód słońca: 4,00 Zachód słońca 19,30

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 3 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego, [illegible] 28.

—x—

Niezlikwidowany zatarg

W FABRYCE STACHERSKIEGO W SOSNOWCU

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w fabryce pilników Stacherskiego w Sosnowcu.

Pertraktacje zostały przerwane, gdyż właściciel fabryki nie wyraził zgody na zawarcie umowy zbiorowej.

Złamał kręgosłup

SKACZĄC DO WODY

Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się w Kluczach, któremu uległ 17-letni chłopiec Stanisław Jampich, Jampich, kąpiąc się w Kluczach skoczył do wody tak nieszczęśliwie, że doznał złamania kręgosłupa.

Nieszczęśliwego chłopca przewieziono do szpitala w Olkuszu, skąd następnie przetransportowano do szpitala sosnowieckiego.

Uciekł z zakładu

WYCHOWAWCZEGO

Policja zawierciańska zatrzymała Mariana Naporę, zam. w Zawierciu przy ul. Górnośląskiej 10, który zbiegł z zakładu wychowawczego w Stodzieńcu i ukrywał się w Zawierciu.

Szkoła Zawodowa

DLA METALOWCÓW W KIELCACH.

Przy zakładach „Huty Ludwików" w Kielcach zostaje uruchomiona szkoła zawodowa pod nazwą „Prywatna Męska Szkoła Mechaniczna Huty Ludwików Sp. Akc. w Kielcach".

Działalność szkoły rozpoczyna się z dniem 1 września 1939 r. Na mocy zarządzenia Ministra WR. i OP. z dnia 12 maja 1939 r. Nr. III O. 3164/39. Szkoła uzyskała prawa szkół państwowych.

Opłaty za naukę zarówno praktyczną jak i teoretyczną pobierane nie będą. Od uczniów mogą być jedynie pobierane opłaty na zakup koniecznych do nauki sprzętów lub pomocy np. rysownic, szkicówek, zeszytów, metrów, tablic itp. przy czym zakupione przedmioty stają się własnością ucznia.

Wzamian za bezpłatną naukę, właściciel Szkoły tj. „Huta Ludwików" zastrzega sobie prawo zobowiązania absolwenta do pracowania w odnośnym rzemiośle w „Hucie Ludwików" conajmniej 3 lata, licząc od daty otrzymania świadectwa ukończenia Szkoły, za wynagrodzeniem stosowanym w danej chwili w warsztacie.

—oOo—

Romantyczny muzykant

UPROWADZIŁ 15 LETNIĄ DZIEWCZYNĘ.

Ostatnio odbyła się w Świeciu na Pomorzu rozprawa przeciwko 30 letniemu bezrobotnemu Władysławowi Szóstkowskiemu, który będąc przyjacielem Anny Kurowej uprowadził jej 15 letnią córkę Mariannę.

Pod pretekstem bliskiego ślubu Szóstkowski wybrał się z Kurówną w świat zarabiając na życie jako przygodny muzykant. Dotarłszy do Tarnowskich Gór romantyczna para została zatrzymana przez policję. Wobec tego, że „narzeczona" Szóstkowskiego jest niepełnoletnia, sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Złóż ofiarę na FON.

Zuchwały nożownik

przebił przechodnia nożem

Na powracającego do domu Eug. Szymczyka, zam. w Zawierciu przy ul. Kijowskiej 10, napadł nieznany sprawca który dwotkliwie pobił Szymczyka, zadając mu ranę kłutą powyżej lewego biodra. Ofiarę pobicia przewieziono do szpitala w Zawierciu.

Na ul. Krótkiej w Zawierciu, został pobity przez nieznanego sprawcę niej. Stanisław Adamski z Zawiercia któremu ten sam sprawca skradł z kieszeni marynarki 1/4 litra wódki.

W pogoni za złotym runem...

Czeladzianin padł ofiarą niezwykłego oszustwa

Oszuści zagłębiowscy wpadli na nowy sposób wyłudzania pieniędzy.

Przekonał się o tym mieszkaniec Czeladzi, handlarz bydła, Chaim Gryzgryn (Boczna 4) który na fałszywych banknotach pragnął dorobić się fortuny. Gryzgry prześladowany niepowodzeniem, dowiedział się, iż jeden z jego współwyznawców w Będzinie ma fabrykę fałszywych pieniędzy w której wyrabiane są 20-to złotowe banknoty.

Nie zdradzając przed nikim zdobytej tajemnicy, zabrał z sobą 900 zł. i udał się pod wskazanym mu adresem, by za tę kwotę nabyć odpowiednią ilość fałszywych pieniędzy.

Gryzgrynowi zachowującemu jak najdalej idącą ostrożność wymieniono za 900 zł. — 3.500 zł. rzekomo fałszywych pieniędzy. Czeladzianin, wracając po całej tranzakcji do domu został jednak nieoczekiwanie zatrzymany przez dwóch osobników, którzy podając się za wywiadowców policji, usiłowali odprowadzić go do komisariatu P. P. w Będzinie.

Gryzgryn niemile rozczarowany tego rodzaju spotkaniem postanowił ratować się ucieczką odrzucając od siebie wszystkie pieniądze. Rzekomi „wywiadowcy" zrezygnowali z pościgu za Gryzgrynem i zadowolili się tylko zabraniem porzuconych przez niego pieniędzy. Gryzgryn początkowo o swej przygodzie nie przyznał się nikomu, obawiając się kary sądowej. W końcu doszedł do wniosku, że padł ofiarą oszustwa i złożył skargę w policji. Władze bezpieczeństwa niebawem ustaliły nazwisko oszusta. Okazał się nim Szmul Ingster zam. przy ul. Podzamcze 27 w Będzinie. Ingster nie fabrykował wcale fałszywych pieniędzy i Gryzgrynowi przy wymianie wręczył 3500 zł. dobrych banknotów, po czym zorganizował fikcyjne zatrzymanie łatwowiernego kupca przez rzekomych funkcjonariuszy wydziału śledczego.

Sprytnego oszusta osadzono w więzieniu.

Kijem zabił matkę

Zbrodnia na tle sporu majątkowego

Gospodarz Andrzej Borun ze wsi Radomice, w powiecie ikeleckim, utrzymywał od kilkunastu lat swą matkę, Mariannę. Boruń, któremu opieka nad matką bardzo ciążyła stale maltretował staruszkę, a ostatnio nie pozwolił jej korzystać z wyznaczonego dożywotnio pola.

Boruniowa zaskarżyła syna do sądu, uzyskując wyrok przyznający jej tytułem odszkodowania 600 zł. Ponieważ Boruń nie zapłacił zasądzonej kwoty komornik zajął mu inwentarz żywy i martwy.

W przedzień licytacji Boruń zażądał od matki wstrzymania egzekucji. Rozwścieczony odmową, uderzył staruszkę kijem w skroń, zabijając ją na miejscu. Matkobójcę aresztwoano.



POLACY Z AMERYKI U NACZELNEGO WODZA

Bawiąca w Warszawie wycieczka wielkiej organizacji polskiej w Stanach Zjednoczonych — Zjednoczenia Polskiego Rzymsko - Katolickiego w Ameryce — pod przewodnictwem p. prezesa Józefa Kani, w towarzystwie przedstawicieli Światowego Związku Polaków została przyjętą na audiencji przez Naczelnego Wodza Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, któremu złożyła wyrazy hołdu.

Na zdjęciu — Pan Marszałek wita się z uczęstnikami wycieczki.

Niezwykły wypadek

W PUSZCZY RUDNICKIEJ.

W Puszczy Rudnickiej wydarzył się następujący niezwykły wypadek. Mianowicie na polach wsi Zegarynowo wściekły, jak się potem okazało — lis ukąsił krowę jednej z tamtejszych włościanek. Lisa chłopi zabili.

Po kilku dniach pokąsana przez lisa krowa zachorowała i gdy wezwano do niej weterynarza wileńsko — trockiego dr. Gnojńskego, podczas oględzin krowa ugryzła lekarza.

Ustalono, że krowa była wściekła, wobec tego dr. Gnoiński zmuszony był poddać się zabiegom przeciwko wściekliźnie.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek 1 sierpnia.

6,30 Kiedy ranne wstają zorze. 6,35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.15 Pogadanka aktualna 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Przerwane wakacje opowiadanie St. Broniewskiego 15.00 Muzyka góralska 15.15 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Utwory organowe 16.45 Kronika literacka 17.00 Muzyka do tańca 17.45 Rezerwa 18.00 Recital śpiewaczy 18.25 Koncert 19.00 Audycja dla robotników 19.30 Przy wieczerzy 20.15 Reezrwa 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 „Cyrulik sewilski opera komiczna w 2 aktach. 23.00 Wiadomości dizennika 23.05 Wiadomości w języku niemieckim 23.20

KATOWICE

Wtorek 1 sierpnia

5.00 Pieśń poranna 5.03 Dzień dobry 6.03 Program na dziś 13,45 Wiadomości bieżące 13.35 Płyta za płytą 14.35 Pagadanka 17.00 Koncert życzeń 17.50 Z życia Zagłębia Dąbrowskiego „Wycieczka do zbójnickiego zamku" pogadanka red. K. Ćwierka 20.00 Wiadomości w języku słowackim 20.25 Ogrodnik Śląski 20.35 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 2 sierpnia

6.30 Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.15 Pogadanka 8.30 Przerwa 11.57 Sygna łczasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Audycja dla dzieci 15.15 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik wieczorny 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Recital altówkowy 16.50 Pogadanka 17.00 Muzyka do tańca 17.59 Sztafeta 25 lecia wymarszu I Kadrowej z Wilna. 18.05 Płyty 18.55 Sztafeta 25 lecia wymarczu I Kadrowej z Gdyni 19.00 Kukułka Wileńska 19.50 Przy wieczerzy 20.10 Odczyt wojskowy 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Koncert chopinowski 21.40 Nowości literackie 22.00 Płyty. 23.00 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości w języku niemieckim 23.20 Warszawa II.

„PAMIĘTNIKI SZATANA"

Powieść

884)

— Dwóch dorobkiewiczów! — zawołał poeta Jak to, pan de Lozeraie byłby..

— Czym? — zapytał Szatan.

— Dorobkiewiczem?

— Tak.

— Ach! więc dlatego uczyniłeś go pan śmiesznym?

— Nie, dlatego że byli śmiesznymi dlatego właśnie serdecznie się nienawidzą. Mateusz Durand był człowiekiem pysznym, który sądził, że posiada siłę walczenia przeciwko społeczeństwu i zwycięźenia ich na swoją korzyść, pan de Lozeraie, człowiek próżny który się poddawał pod warunkiem obrócenia na swoją korzyść: Mateusz Durand nienawidził pana de Lozeraie za to, że zajmował wskutek kłamstwa stanowisko człowieka ważnego, na które nie zasługiwał pod żadnym pozorem pan de Lozeraie nienawidził Mateusza Duranda za to chwalenie się tego ostatniego pochodzeniem swoim; było ono żyjącą satyrą starania jakiego dokładał on, pan de Lozeraje w celu ukrycia swojego, oba nienawidzili ludzi wysokiej i prawdziwej szlachty, ale mniej aniżeli nienawidzili siebie wzajemnie. Z drugiej strony można powiedzieć, że ci dwaj ludzie byli jeden przedstawicielem pewnych starych wyobrażeń, drugi reprezentantem pewnych nowych zasad. Pan de Lozeraie był parweniuszem wszystkich czasów. Mateusz Durand był parweniuszem dzisiejszych czasów, parweniuszem, który opierając się na bezwzględnej zasadzie równości społecznej i wartości indywidualnej odpychał każde rodowe wyróżnienie się, wszystkie względy dziedziczne, ażeby postawić jako potęgę która wszystko czerpie tylko z siebie, która wyrównywa niemal potędze Boga. Jeżeli mam wyznać, jak myślę, że stary pan Feljks wyraził szczerą prawdę o tych dwóch charakterach, stosując do Mateusza Durand wyraz pycha, a do pana de Lozeraie wyraz próżność.

— Musi to być jakiś szlachcic, jeden z przyjaciół pana—rzekł poeta — człowiek starej daty i wysokiego rodu.. Zbyt dobrze o nim się wyrażasz.

Szatan nic nie odpowiedział i znów zaczął:

— Teraz kiedy, jak sądzę, dostatecznie wam wyjaśniłem jakimi były usposobienia obu tych ludzi względem siebie i względem świata, ciągnę dalej woje opowiadanie; chcę wam odmalować rozmaite sceny, jakie zaszły pomiędzy nimi i jakie były następstwa tego co już wam opowiedziałem.

Luizzi, który znał sposób opowiadania Szatana pomyślał, że powinien mieć słuszne przyczyny, że przedłuża tak do nieskończoności opowiadanie swoje i słuchał, ażeby mógł obserwować czy wywrze na poecie efekt jaki przepowiedział Szatan, który ciągnął dalej:

Tym razem, było to w pierwszych dni lipca 1830 r. Mateusz Durand powrócił z Etang, gdzie pozostawił Delfinę w takim stanie boleści, że była prawie gotową pobić swojego ojca. Siedział jeszcze w swoim gabinecie, gdzie spotkaliśmy go w początku opowiadania. Ale bankier nie miał już tej postawy spokojnego szczęścia i najwyższego zadowolenia z siebie samego które biło promieniami z jego twarzy przed kilku miesiącami. Możnaby powiedzieć, że doznawał zarazem czynniejszego szczęścia i żywszej niespokojności; widziano jak nagle u niego następowały wybuchy radości i widoczny upadek na duchu. Te rozmaite wzruszenia były wynikiem rozmaitych rzeczy, na które zwracał uwagę w umyśle swoim kiedy rozważał, że będzie wybrany jako deputowany przez trzy kolegia wyborcze w stolicy i przez jedno kolegium departamentalne Ponieważ Mateusz Durand był uprzedzony, że tłum osób oczekuje w jego przedpokoju kazał sobie podać listę i zdziwił się bardzo napotkawszy pomiędzy trzydziestu imionami dość mało znacznymi i nazwisko hrabiego de Lozeraie. Obok tego było nazwisko pana Daneau. Bankier zdawał się namyślać przez chwilę nad tym co ma uczynić względem pana de Lozeraie; w końcu rzekł do swojego służącego:

d. c. n.

Niezwykłe „kanty" oszusta-recydywisty

Zarząd m. Białegostoku na bankiecie u... pomysłowego oszusta

Władze administracyjne zlikwidowały wydawnictwo „Omnia" stanowiące własność 30-letniego Józefa Kozaka (Warszawa, Radzymińska 29), z zawodu inżyniera-leśnika. Firma „Omnia" wydawała i kolportowała szeroko szyldziki z napisami „Firma chrześcijańska, popierajmy się wzajemnie i uniezależniajmy się gospodarczo".

Likwidacja wydawnictwa i opieczętowanie biura, mieszczącego się w prywatnym mieszkaniu Kozaka nastąpiły na skutek ciemnej przeszłości wydawcy, który już 8 razy był notowany i 4 razy karany

ZA SZEREG OSZUSTW, A NAWET UDZIAŁ W ZABÓJSTWIE.

Z głośniejszych wyczynów przedsiębiorczego „wydawcy" była oszukańcza sprzedaż nieistniejącego tartaku za 28.000 zł. Naiwny nabywca, właściciel majątku pod Toruniem, musiał z powodu tej „korzystnej tranzakcji ogłosić upadłość

A MAJĄTEK JEGO POSZEDŁ NA LICYTACJĘ.

Ale ukoronowaniem oszukańczej kariery Kozaka była historia z cyrkiem. Oszustwo ukartowane było w sposób tak nieprawdopodobnie bezczelny, że

ZAKRAWA RACZEJ NA FANTASTYCZNĄ HUMORESKĘ.

Pewnego dnia do zarządu miejskiego w Białymstoku zgłosił się Kozak w roli... dyrektora wędrownego cyrku czeskiego i w imieniu całego zespołu, zaprosił ciało samorządowe na specjalny

KU CZCI ZARZĄDU MIEJSKIEGO, WYDANY BANKIET.

Cyrk zjechać miał za kilkanaście dni, po załatwieniu formalności na granicy.

Nazajutrz po bankiecie, ruchliwy „dyrektor" wziął się ostro do przygotowań. Wydzierżawił ogród miejski i zaopatrzył się w tartaku miejskim w niezbędny budulec i deski na oparkowanie terenu przedstawień. Deski od ręki sprzedał handlarzom za połowę wartości, a miejski ogród rozparcelował na działki i oddzierżawił na stoiska naiwnym.

Tymczasem zbliżał się termin zapowiedzianych występów cyrku. Wówczas Kozak otrzymał sfingowany telegram z Warszawy, następującej treści:

„ŻYRAFA ZŁAMAŁA NOGĘ PRZY JEŻDŻAĆ NATYCHMIAST". -

Niesamowitą rozpacz „dyrektora cyrku" podzielało całe miasto. Życzliwi ludzie pożyczyli Kozakowi kilkaset złotych na wyjazd i „dyrektor" pożegnał białostoczan solennie obiecując wrócić niebawem z wyleczoną żyrafą. Rachunku w hotelu oczywiście nie zapłacił pozostawił jako zastaw liczne walizy i kufry.

Mijały dni, a cyrk i jego dyrektor nie dawali znaku życia o sobie. Obfita korespondencja wierzycieli wracała do Białegostoku z adnotacją,

ŻE CYRK CZESKI DO POLSKI W OGÓLE NIE PRZYJECHAŁ.

Bomba wybuchła wtedy, gdy właściciel hotelu otworzywszy bagaże „dyrektora" znalazł w kufrach... siano i kamienie. Jednocześnie wyszła na jaw „parcelacja" miejskiego ogrodu i sprzedaż niezapłaconych desek.

POWSTAŁ NIEOPISANY RWETES, JEDNAK RADA MIEJSKA ZATUSZOWAŁA SKANDAL,

czego zresztą sprytny Kozak był z góry pewien. Po powrocie do stolicy, przedsiębiorczy „cyrkowiec" rozpoczął inne sztuczki aż wreszcie działalność jego zahamowały władze.

Dlaczego nie wróciły

bociany z Anglii

Obserwacje nad lotami bocianów prowadzone przez asystenta prof. Wodzickiego p. mgr. Lichego są już na ukończeniu a dane przez niego uzyskane pozwalają na pewne wnioski oczywiście nie poparte jeszcze autorytetem nauki.

Badania nad wpływem magnetyzmu ziemskiego na lot ptaków zdają się potwierdzać hipotezę, że wpływ ten jest w istocie znaczny. Spośród bocianów z płytkami namagnesowanymi powrócił do wsi rodzinnej tylko jeden i to dlatego, że zgubił magnes w drodze.

Natomiast przyleciały bez przeszkód wszystike bociany z płytkami nienamagnesowanymi. Ostateczne wnioski będzie można sformułować dopiero po doświadczeniach, które prof. Wodzicki zamierza przeprowadzić jeszcze w roku bież. z gołębiami pocztowymi.

Niepomyślnie zakończył się lot 6 bocianów z Anglii. Ptaki z powodu fatalnych warunków atmosferycznych zostały przez prof. Blackburne z muzeum przyrodniczego w Haslemere wypuszczone dopiero po dwu dniach od chwili przylotu.

Być może, że wpłynęło to ujemnie na wynik próby, gdyż tylko trzy bociany przeleciały Kanał La Manche. Nie dotarły noe do Polski, ani nie były obserwwoane w Niemczech, gdzie ornitolodzy żywo interesowali się polskimi doświadczeniami.

Należy przypuszczać, że zbłąkane ptaki zostały ustrzelone lub padły w Belgii albo Holandii.

Zeszłoroczny lot z Finlandii i obecny z Anglii pozwalają na przypuszczenie, że bociany nie są zdolne do zachowania orientacji przy przelocie nad cieśniną morską, szerszą niż normalnie przez nich odwiedzane.

Ostateczne wnioski ustali prof. Wodzicki ze swoimi asystentami po przestudiowaniu całego materiału jakiego dostarczyły doświadczenia.

Premiowanie książeczek

oszczędnościowych P. K. O.

Dnia 27 lipca 1939 r. odbyło się w PKO. siódme publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii 5 grupy „A".

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 30 czerwca 1939 r.

Premie po zł. 500 padły na nr. nr. 406898 421468 422866 437726 450247 466194 483114 528551 534122 535884 540735.

Premie po zł. 250 padły na nr. nr. 400376 402356 407011 407096 415088 415574 416075 420283 420912 423786 424882 437239 437747 441282 441351 444448 454938 460941 464615 471176 473439 479242 484404 486637 487376 489840 490203 491712 497554 510082 510739 511341 512170 514464 519061 534775 535163 537542 537794 541468 544351 548503 548632 417595.

Ponadto padło 166 premii po zł. 100 — oraz 444 premie po zł. 50.

Ogółem padło 665 premii na sumę 55300 zł.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasada wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczkę, przyczym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkladek.

Książeczki serii V-ej grupy A, na które padły premie w poprzednich losowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł. 100 na nr. nr. 496378 528537 542517.

Zł. 50 na nr. nr. 402013 405848 407554 414540 417870 421977 431160 439299 444000 444277 447281 456004 507449 511859 529186 533310 535566.

Po raz drugi padły premie:

Zł. 250 na nr. nr. 402356 424882 437239 489840.

Zł. 50 na nr. nr. 406469 407192 408776 468134 478105 491130 495290 543243.

Po raz trzeci padła premia:

Zł. 50 na nr. 404926.

Tajemnicza śmierć

POLSKIEGO LEKARZA W BERLINIE.

Ostatnio w Berlinie zaginął wśród tajemniczych okoliczności lekarz polski, obywatel Rzeszy dr. Kośny.

Przed czterema dniami dr. Kośny rozszedł się wieczorem w pobliżu domu z kolegami. Po 3 dniach w czasie których nic nie było wiadomo o dalszych losach lekarza znaleziono jego zwłoki w kanale.

Dr. Kośny pozostawał w kontakcie z życiem polskim w iNemczech i jego działalność filantropijna wśród Polaków była ogólnie znana i doceniana.

Dodać należy, że stosunki rodzinne zmarłego rodaka były doskonałe a finansowe zupełnie uregulowane. Cóż mogłoby go skłonić do samobójstwa?

Ponura ta zagadka powinna być wyjaśniona przez śledztwo.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM

Logika przyjaciela

Pan Bogumił Wojdas, wróciwszy po półrocznej nieobecności do domu, zastał swą żonę wobjęciach pana Filipa Gałkowicza z którym był serdecznie zaprzyjaźniony.

Niespodzianka powyższa tak źle wpłynęła na biednego małżonka że skruszony pan Filip zabrał go czym prędzej do knajpy, aby przy kieliszku jakoś rozweselić.

— Nie masz się co Boguś przejmować — mówił — ponieważ że to lipa. Zdrady małżeńskie na każdym jednem kroku się spotyka.

Ale pan Wojtas był niepocieszony. Łzy miał w oczach i nos rękawem obcierał.

— Boguś, przyjacielu! przekładał pan Gałkowicz. — Przecież niceś nie postradał. Ta sama żonka, co i była.

— Niechby to był kto obcy. Ale że mnie przyjaciel rodzący tak w karafkę nabił.

— To z przyjaźni. Przysługę ci oddać zamiarowałem. Ma kobieta — myślę sobie — z obcym mężczyzną grzech uskuteczni, to już lepiej z męża przyjacielem!

Widać powyższy argument trafił panu Wojdasowi do przekonania, gdyż naraz po bratersku trzepnął przyjaciela w ucho.

Z tego też powodu stanął pan Wojdas przed sądem.

— Na gorącym uczynku go złapałem — mówił — czyli na korpus dekolti, proszę sądu wysokiego. I się dziwię tylko, że po tym wszystkim posiada jeszcze wygniotek odwagę mnie, ślubnego małżonka za odpowiedzialność ciągnąć do sądu?

No powiedz, z ręką na sercu: czyś nie zasłużył na te lanie?

— Zasłużyć zasłużyłem — odparł pan *Gałkowicz. — Ale niezupełnie. Ponieważ, że* o wiele mąż wyjeżdża, żone samotne w domu zostawiając, to nie powinien jej tej trochę pociechy odmawiać.

Sąd skazał pana Wojdasa na 5 dni aresztu z zawieszeniem

„HAMLET" jest aktualny

Okazuje się, że nawet w utworach Szekspira mogą się kryć aktualne aluzje polityczne.

O niezwykłym incydencie w jednym z teatrów berlińskich opowiada w korespondencji z stolicy III-ej Rzeszy „Daily Mail".

W teatrze tym wystawiano „Hamleta". W czwartym akcie dramatu jest scena, gdy królewicz duński spotyka oddział wojska. Hamlet pyta dowódcy oddziału dokąd idą żołnierze. Na to otrzymuje odpowiedź, że do jednej z prowincyj polskich.

HAMLET: — Czy zamierzacie wtargnąć do Polski, czy też udajecie się tylko nad granicę?

DOWÓDCA: — Mówiąc otwarcie, idziemy aby oderwać kawałek ziemi, nie mający zresztą większej wartości.

HAMLET: — Ale przecież Polak będzie bronił swej ziemi?

DOWÓDCA: — Tak, Polacy już tam stanęli załogą.

Rolę Hamleta odtwarza Gustav Gründgens, jeden z najzdolniejszych aktorów i reżyserów niemieckich, ulubieniec publiczności, a równocześnie faworyt berlińskich czynników rządowych. Otóż Gründgens, który „Hamleta" grał i równocześnie inscenizował, twierdzi, że w „złośliwości" tekstu Szekspira zorientował się dopiero na premierze. Był tak zaskoczony niespodzianką tekstu, że odwrócił się tyłem do publiczności, by ukryć uśmiech.

W następnych przedstawieniach dialog ten uległ przeróbce.

Gründgens przed laty był radykalnym socjalistą. Współpracował ściśle z Piscatorem i brał udział w najróżniejszych imprezach o zdecydowanie lewicowym charakterze. Znane był okiedyś jego wystąpienie polityczne podczas spektaklu. Grano wówczas również „Hamleta" i Gründgens nagle przerwał monolog szekspirowski, wyszedł na przód sceny i wygłosił gwałtowne przemówienie o jaskrawo radykalnych akcentach.

Ten żywiołowy i zdawałoby się nieprzejednany fanatyk szybko zmienił skórę. W roku 1933, gdy tylko objął rządy Hitler, Gründgens zadeklarował się jako wyznawca narodowego socjalizmu. Okazał się jeszcze gorliwszym nazistą, niż był komunistą. Spotkały go za to najwyższe odznaczenia i honory. Gründgens jest intendentem teatrów państwowych w Berlinie. Jest on serdecznie zaprzyjaźniony z Hitlerem i Goeringiem, natomiast mniej gorącymi względami darzy go Goebbels.

Był tylko jeden moment w ostatnich latach życia Gründgensa, gdy jego kariera wisiała na włosku. Pan ten jest zboczony i swoje chorobliwe skłonności wyładowuje w stosunku do uzależnionych od niego aktorów. Szereg skandali, które wynikły na tym tle zdepopularyzowały Gründgensa w oczach publiczności, a także naraziły go na przykrości ze strony możnych protektorów.

Wówczas zażądano od Gründgensa, aby ożenił się. Gründgens zgodził się i poślubił swoją partnerkę sceniczną — Mariannę Hoppe. Niezwykle pikantnym szczegółem jest fakt, że Hoppe jest również zboczona i swe afekty miłosne kieruje w stronę kobiet. Oto — dobrane małżeństwo.

Niezwykła postać Gründgensa zafascynowała młodego pisarza emigracji niemieckiej Klausa Manna, syna Tomasza. Poświęcił jej swą powieść pt. „Mefisto". Gründgens — to właśnie Mefisto.

SPORT

Finaliści już wyłonieni

w rozgrywkach o wejście do ligi

Długotrwała kampania o zdobycie pierwszego miejsca w walkach grupowych już została zakończona. We wszystkich czterech grupach zapadło już rozstrzygnięcie. W wyniku ich do finału dostały się następujące drużyny: poznańska Legia, Świętochłowicki Śląsk, drohobycki Junak i wileński Śmigły. Być może jeszcze, iż protest wniesiony przez lubelską Unię spowoduje, iż pierwsze miejsce Junaka będzie jeszcze stać pod znakiem zapytania, ale z drugiej strony i Junak ma też wniesiony protest, odnośnie meczu przegranego z PKS-em. W każdym razie sytuacja rozstrzygnie się tu już w najbliższym czasie.

Obecnie tabela przedstawia się następująco:

GRUPA I.

1. Legia	6	8	22:11
2. Starachowice	6	6	15:9
3. Ł. K. S.	6	6	12:13
4. Gryf	6	4	9:24

GRUPA II.

1. Śląsk	4	7	11:1
2. Fablok	4	5	7:8
3. Unia Sosnowiec	4	0	3:12

GRUPA III.

1. Junak	6	9	23:8
2. Unia Lub.	6	8	21.18
3. Górka	6	5	9::20
4. P. K. S.	6	2	9:20

GRUPA IV.

1. Śmigły	4	8	27:0
2. WKS. Grodno	4	2	9:16
3. Ognisko	4	2	7:22

Wyniki rozegranych w ub. niedzielę spotkań są następujące:

ŚMIGŁY — WKS. (GRODNO) 9:0 (4:0).
LEGIA — ŁKS. 3:0 (0:0).
JUNAK — STRZELEC (GÓRKA) 4:0 (1:0).
GRYF — STARACHOWICE 2:1 (0:0).
UNIA (LUBLIN) — PKS. (ŁUCK) 4:0 (1:0).

Mecz piłkarski

W SOSNOWCU.

Onegdaj odbyły się na bojsku przy ul. Teatralnej w Sosnowcu koleżeńskie zawody w piłkę nożną pomiędzy Makabi (Sosnowiec) a Strzelecki Ks. (Sosnowiec). Wynik meczu remisowy 4:4, do polowy 3:1 dla Makabi.

Bramki dla Makabi zdobyli: Majerowicz, Swiecarz, Rajzman i Majerowicz II. Drużyna Makabi wystąpiła w osłabionym składzie bo z trzema rezerwowymi.

W przedmeczu rezerwa Makabi pokonała Rzeźniczy KS. Będzin w stosunku 2:0. Najlepszy na boisku bramkarz Jaskierowicz. Publiczności dużo.

Mecz piłkarski w Olkuszu

KS. BRYGADA (TRZEBINIA) — ZW. REZERW. (OLKUSZ) 2:2.

Niedzielne zawody piłkarskie (towarzyskie) w Olkuszu, pomiędzy KS. Brygada z Trzebini, a KS. Rezerwistów z Olkusza, zakończyły się remisowo: 2:2 (1:2). Sędziował p. Gajsner z Olkusza. Zainteresowanie zawodami małe.

Lekkoatleci Finlandii

DWUKROTNIE POKONALI SZWECJĘ.

Jak wiadomo, stosunki sportowe pomiędzy Szwecją i Finlandią zostały zerwane po dyskwalifikacji Nurmiego. Dopiero obecnie został wreszcie zawarty „pokój" i powaśnione państwa skandynawskie nawiązały z powrotem normalne stosunki sportowe. Onegdaj rozegrano po raz pierwszy od wielu lat międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy obu państwami.

Mecz odbył się w Sztokholmie. Pierwszy pojedynek pomiędzy tymi potęgami zakończył się po ciężkiej i niebywale zaciętej walce zwycięstwem Finlandii w stosunku 112:102 pkt. Jak ostra była walka w każdej konkurencji świadczy fakt pobicia czterech rekordów Szwecji i trzech rekordów Finlandii.

Równocześnie w Helsinkach odbył się drugi mecz rezerwowych reprezentacji obu państw. Ten drugi mecz wygrała również Finlandia w stosunku 113:101 pkt.

Techniczne wyniki meczu pierwszych drużyn w Sztokholmie przedstawiają się następująco: 200 m. 1) Strandberg (S) 22.1. 1500 m.: 1) Anderson (F) 3:50 rekord Finlandii. 10.000 m.: 1) Macki (F) 30:35.4; 2) Tillman (S) 30:42.2 (rekord szwedzki). 110 m przez płotki: 1) Lidman (S) 14.2 (rekord Szwecji). 3000 m. z przeszkodami: 1) Isoholo (F) 9.08.8; 2) Larsson (S) 9.09 (rekord Szwecji). Skok o tyczce: 1) Laedhes Macki (F) 4.10 (rekord Findandii). Trójskok: 1) Rajassari (F) 15.41: Rzut dyskiem: 1) Bergh (S) 47.18. Rzut oszczepem: 1) Jeervinen (F) — 72.24. Sztafeta 4×400: 1) Szwecja 3:16.2, 2) Finlandia 3:16.6 (rekord fińskí).

Ujpest zdobył puchar

ŚRODKOWEJ EUROPY.

Rewanżowy mecz o puchar środkowej Europy między drużynami węgierskimi FTC i Ujpesti w Budapeszcie zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Ponieważ jednak w pierwszym meczu Ujpesti wygrał 4:1, przeto puchar środkowej Europy przypadł mu w udziale.



WYJAZD J. E. KS. KARDYNAŁA HLONDA NA KONGRES EUCHARYSTYCZNY DO LUBLANY.

Prymas Polski J. Em. Ks. Kardynał Hlond wyjechał w charakterze legata papieskiego na kongres eucharystyczny do Lublany.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie I-go rewiru Antoni Raczmański, kancelarię swą mający w Będzinie, przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 37, na zasadzie art. 602, 603 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 3 sierpnia 1939 r. od godziny 10 rano jako w I-szym terminie w Będzinie przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 64, składających się z biurka dębowego, koloru jasnego o 9ciu szufladach, nowego, kredensu pokojowego — orzech kaukazki, pomocnika kredensu z oszkloną gablotką — orzech kaukazki, szafy garderoby czeczotowej nowej, oszacowanych na sumę zł. 700 na rzecz Izraela Zilberberga w sprawie Nr. Km 918/39 r.

Dnia 16 sierpnia 1939 r. od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Plac Prez. Mościckiego Nr. 7, jako w I-szym terminie, składających się z 30 ryz papieru kancelar. 200 pudełek stalówek po 1 grossie w pudełku różnych firm. 120 grossów guzików nicianych. 10 tuz. mydła toaletowego firmy Mayde, oszacowanych na sumę złotych 510 na rzecz firmy „S i Z. Rosenwein" w spr. Km. 522/39 r.

Dnia 18 sierpnia 1939 r. od godz. 10 rano jako w I-szym terminie w Będzinie przy ulicy Grobla L. 5. składających się z szafy dębowej na ubranie, radioodbiornika firmy Kosmos 3-lampowego, maszyny do szycia firmy Stnger, kredensu kuchennego stolika okrągłego i 6 krzeseł zwyczajnych oszacowanych na sumę zł 570 na rzecz Romana Mańki w sprawie Nr. Km. 1026/39

Powyżej wymienione ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu ich zajęcia.

Będzin, 31 lipca 1939 r.

Komornik I-go rewiru
(—) A. RACZMAŃSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY elektrotechnik. Zgłaszać się do Teatru Miejskiego w godzinach między 12—13.

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIĘ w Dąbrowie dom w dobrym stanie z ogródkiem w cenie 20.000 zł ewent. kupię odpowiedni plac pod budowę domu. Zgłoszenia filia Expresu w Dąbrowie.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGINĄŁ portfel dn. 26 bm. w pociągu osobowym Sędziszów — Sosnowiec w którym znajdowała się książeczka wojskowa wydana przez PKU. Pińczów na nazwisko Biedak Szmul. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem Sosnowiec, Modrzejowska 26.

ZGUBIONO dowód osobisty i książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów na nazwisko Grinbaum Josek Dawid. Znalazcę uprasza się o zwrot do komisariatu policji państw. w Sosnowcu.

UNIEWAŻNIAM zagubiony wyrok na małżonków Zemła wydany przez Sąd Grodzki w Zawierciu za Nr 1046/36 z dnia 21.XI 1936 r. Ruchla Galster. Siewierz.

RÓŻNE

UPRASZAM Pana, który dnia 26 lipca br. zamienił w restauracji Palais de Danse' w Sosnowcu swoje palto na palto inne, aby zechciał oddać to palto, zabierając swoje własne. Nie oddanie tego palta naraża mnie na utratę pracy i wydatek zł. 120.— jako odszkodowanie. Portier „Palais de Danse".

ZGUBIONO kapelusz zielony na skwerze przy ul. Piłsudskiego. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Leszno 3 m. 4.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. —
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.
Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.